

Janusz Szczepański

Polonia amerykańska w walce o niepodległość Polski

Niepodległość i Pamięć 18/3-4 (35-36), 43-60

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Janusz Szczepański
Instytut Historii UMCS w Lublinie

Polonia amerykańska w walce o niepodległość Polski

Kwestia odrodzonego, po 123 latach panowania zaborców, państwa polskiego wciąż inspiruje historyków, publicystów i ogół naszego społeczeństwa do wielu rozważań i refleksji. W owych dyskusjach nad zagadnieniem fenomenu wskrzeszenia Rzeczypospolitej jesienią 1918 r. często pomijana jest rola Polonii w walce o niepodległość Polski.

Z całą pewnością za „Polonię” należy uznać polskich emigrantów, którzy znaleźli się na półkuli zachodniej. Przed wybuchem I wojny światowej najwięcej naszych rodaków zamieszkiwało w Ameryce Północnej, z tego ok. 3–3,5 mln w Stanach Zjednoczonych, 45 tys. w Kanadzie. Warto wspomnieć też o licznej polskiej diasporze w Ameryce Południowej; ok. 100 tys. Polakach w Brazylii i 32 tys. naszych rodaków w Argentynie¹.

Wyżej wymienione skupiska ludności polskiej powstały w wyniku emigracji zarobkowej z ziem polskich, głównie na przełomie XIX i XX wieku. Uczestniczyła w niej przeważnie ludność chłopska z trzech zaborów, na ogół o niskim poziomie wykształcenia i świadomości narodowej.

Skupiając się na polskiej diasporze w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, należy podkreślić długi proces przystosowania się i asymilacji polskich emigrantów, z których ogromna większość deklarowała swój pobyt za Oceanem jako czasowy. Tymczasem wysoki standard życia w Stanach Zjednoczonych niejednokrotnie decydował o podjęciu decyzji o pozostaniu tam na stałe. Procesowi asymilacji sprzyjała też I wojna światowa,

1 K. Murzynowska, *Polska emigracja zarobkowa przed 1914 r.*, [w:] *Historia Polski*, pod red. S. Arnolda i T. Mantuffla, t. III, cz. 2, Warszawa 1972, s. 740; F. Stasik, *W sprawie wkładu Polonii amerykańskiej w odzyskanie niepodległości*, [w:] *Polonia wobec niepodległości Polski w czasie I wojny światowej*, pod red. H. Florkowskiej-Frančić, M. Frančica, H. Kubiaka, Wrocław 1979, s. 226.

która uniemożliwiła w latach 1914-1918 polskim emigrantom powrót do Ojczyzny.

Niezależnie od procesu asymilacji obserwować można było zjawisko samoizolacji polskich emigrantów w polonijnym getcie. Tadeusz Radzik w jednym ze swoich opracowań pisał: *Postrzegając świat zewnętrzny jako obcy kulturowo, imigranci dostrzegali zarazem więzy łączące ich bez względu na to, z jakiego pochodzili zaboru. Były to: język, wyznanie, obyczaje itp.*².

Istotny udział w opóźnianiu asymilacji do społeczeństwa amerykańskiego, a zarazem rozbudzaniu polskiej świadomości narodowej miały polskie parafie w Stanach Zjednoczonych oraz liczne parafialne szkoły i organizacje³.

One też przeciwstawiały się partykularyzmem dzielnicowym wśród polskiego wychodźstwa za Oceanem. Ujawniały się one nawet podczas zawierania związków małżeńskich. Badający ten problem Florian Stasik zauważył, że np. *Poznańczyk z góry patrzył na Koroniarza. Galicjanin nie dowierzając na obydwu*⁴.

Istotę sprawy do pewnego stopnia oddawał ten oto czterowiersz:

*Przy ognisku pośród Newady pustyni
Usiadł wygnaniec i myślał o przeszłości.
I myślał długo – jak by na tej ziemi
Połączyć Polaków do jedności*⁵.

Poza parafiami katolickimi, wielką rolę w likwidowaniu partykularyzmów dzielnicowych wśród polskich emigrantów w Stanach Zjednoczonych, a także w kształtowaniu ich świadomości narodowej, odegrały organizacje polonijne. One to statutowo stawiały sobie za cel dążenie do odzyskania niepodległości Polski.

Pierwszą wielką organizacją polonijną w Stanach Zjednoczonych było założone w 1874 r. w Chicago – Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie (ZPRK). W 1887 r. również w mieście Chicago zapoczątkowana została działalność Sokolstwa Polskiego, spośród którego w 1894 r. wyłonił się Związek Sokołów Polskich w Ameryce (ZSPwA). Największą liczebnie

2 T. Radzik, *Polonia w USA wobec niepodległości państwa polskiego i walki o granice II RP (1914–1921)*, [w:] *Polonia w walce o niepodległość i granice Rzeczypospolitej 1914–1921*, pod red. A. Koseskiego, Pułtusk 1999, s. 22.

3 Szeroko na ten temat: W. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 5, *Organizacja i dezorganizacja w Ameryce*, Warszawa 1976, s. 38–97.

4 Cyt. za F. Stasik, *Polska emigracja zarobkowa w Stanach Zjednoczonych Ameryki 1865–1914*, Warszawa 1985, s. 194.

5 *Ibidem*, s. 195.

organizacją polonijną w Stanach Zjednoczonych był utworzony z inicjatywy Agatona Gillera w 1880 r. w Filadelfii – Związek Narodu Polskiego (ZNP). Dążąc do odzyskania niepodległości Polski, ZNP propagował ideę Skarbu Narodowego w Raperswilu (Szwajcaria) oraz zorganizowanie licznych obchodów narodowych⁶.

Z inicjatywy ZNP i innych wymienionych stowarzyszeń zorganizowane były obchody ważnych w dziejach Polski rocznic narodowych. Dzięki nim polscy imigranci o rodowodzie chłopskim poznawali dzieje własnego narodu. Jedną z ważniejszych rocznic były chicagowskie obchody 100. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Na łamach organu ZNP – „Zgoda” z 6 sierpnia 1890 r. ukazała się odezwa. Oto jej fragment: (...) *nadarza się emigracji polskiej w Ameryce podwójna okazja: najpierw uczcić wiekopomne dzieło naszych ojców, a potem zaprotestować przeciw nielegalnemu i niesprawiedliwionemu zaborowi Polski przez Prusy, Rosję i Austrię oraz przeciw prześladowaniom rodaków naszych w zaborczych krajach i okrucieństwu na Sybirze...*⁷.

Wielki propagandowy sukces obchodów 100. rocznicy Konstytucji 3 Maja zachęcił przywódców polonijnej społeczności w Stanach Zjednoczonych do organizacji, w październiku 1893 r. w Chicago, „Dnia Polskiego”. Punktem kulminacyjnym uroczystości było ruchome widowisko historyczne, tzw. polskich rydwanów⁸.

Znany badacz dziejów Polonii amerykańskiej – Tadeusz Radzik konstatował: *Niejednokrotnie dopiero za oceanem imigrant polski dowiadywał się o bitwie pod Grunwaldem, wiedeńskiej wiktorii, powstaniu kościuszkowskim, listopadowym, styczniowym itp. Na obcej ziemi, w zetknięciu z obcym, mówiącym innym językiem, o innym wyznaniu i obyczajach, uświadamiał sobie więź jaka wiąże go z innymi emigrantami z ziem polskich, bez względu na to z jakiego zaboru się wywodzili. Zyskiwał polską świadomość narodową...*⁹.

Nic dziwnego, że skupiska Polaków w Stanach Zjednoczonych zaczęto nazywać polską „czwartą dzielnicą”, zarówno ze względu na jej liczebność, jak i świadomość narodową amerykańskiej Polonii.

6 S. Osada, *Historia Związku Narodowego Polskiego. Rozwój ruchu narodowego polskiego w Ameryce Północnej*, Chicago 1905, s. 97–128; A. Brożek, *Polonia amerykańska 1854–1939*, Warszawa 1977, s. 208–216.

7 Cyt. za J. Szczepański, *Tradycje obchodów 3 Maja w skupiskach polonijnych w Stanach Zjednoczonych*, [w:] *Obchody rocznicy Konstytucji 3 Maja w skupiskach polonijnych*, Pułtusk 1991, s. 20.

8 *Ibidem*, s. 23. Za najpiękniejszy rydwan uznano „Proklamację Konstytucji 3 Maja”.

9 T. Radzik, *Czyn zbrojny Polonii amerykańskiej*, [w:] *Wkład Polonii w odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 roku*, pod red. W. Kucharskiego, Warszawa-Lublin 1988, s. 32.

Wspomniane uroczystości ujawniły jednak znaczne rozbieżności programowe i animozje pomiędzy największymi organizacjami polonijnymi w Stanach Zjednoczonych; Związkiem Narodowym Polskim a Zjednoczeniem Polskim Rzymsko-Katolickim¹⁰.

Próby pojednania zwaśnionych organizacji podejmowali dziennikarze polonijnych organów prasowych, zawiązując we wrześniu 1891 r. w Detroit międzyorganizacyjny Związek Polskich Pracowników Pióra w Ameryce. Celem związku miała być szeroko pojęta integracja inteligencji polskiej w Stanach Zjednoczonych, patriotycznie zaangażowanej w sprawę odzyskania niepodległości przez Polskę¹¹.

Z powodu rozpadu Związku Polskich Pracowników Pióra w Ameryce, następną próbę integracji prasy polonijnej w Stanach Zjednoczonych podjął zwołały w lipcu 1895 r. w Buffalo – Zjazd Dziennikarzy Polskich¹².

Warto nadmienić, iż już w 1878 r. grupa amerykańskiej inteligencji polonijnej wysłała petycję do uczestników kongresu w Berlinie, żądającą postawienia na porządku dziennym jego obrad, kwestii polskiej. Wysłała ona z założenia, iż skoro uczestnicy berlińskiego kongresu dyskutowali o problemie niepodległości Bułgarii, należałoby także zająć się sprawą niepodległościowych dążeń Polaków. Mimo że petycja amerykańskiej Polonii nie odegrała żadnej roli w czasie obrad berlińskiego kongresu, wspomniana akcja protestacyjna odbiła się szerokim echem wśród polskiego wychodźstwa i w samej Polsce¹³.

Wielką rolę w budzeniu uczuć patriotycznych wśród kobiet polskiego pochodzenia zamieszkujących Stany Zjednoczone odgrywał utworzony w 1899 r. – Związek Polek w Ameryce. Dewizą związku było hasło: „Bóg i Ojczyzna”. Na początku XX w. honorowymi członkiniami Związku Polek w Ameryce były: Maria Konopnicka, Eliza Orzeszkowa, Helena Modrzejewska, Maria Skłodowska-Curie, Maria Rodziewiczówna. Celem Związku Polek było m.in. kultywowanie tradycji polskich przez akcje o charakterze patriotycznym, oświatowym oraz utrzymywanie więzi z Polską¹⁴.

10 J. Szczepański, *Tradycje obchodów 3 Maja w skupiskach polonijnych w Stanach Zjednoczonych*, op. cit., s. 20–22. Członkami Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego mogli być tylko praktykujący katolicy.

11 M. M. Jelenkowski, *Prasa polonijna w Stanach Zjednoczonych wobec problemu odzyskania niepodległości dla Polski*, [w:] *Wkład Polonii w odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 roku*, op. cit., s. 28–29.

12 *Ibidem*, s. 29.

13 *Czyn zbrojny wychodźstwa polskiego w Ameryce. Zbiór dokumentów i materiałów historycznych*, Warszawa 2000, s. 24; Ch.H. Wachtl, *Polonia w Ameryce. Dzieje i dorobek*, Filadelfia 1944, s. 286.

14 Szeroko na ten temat J. Karłowiczowa, *Historia Związku Polek w Ameryce*, Chicago 1938, s. 26–31; J. Szczepański, *Walka o niepodległość Polski w działalności Związku Polek w Ameryce w latach 1899–1918*, [w:] *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia. Sectio F. vol. 1, Losy Polaków pośród swoich i obcych*,

W związku z Kongresem mocarstw w Hadze w 1899 r. organizacje polonijne w Stanach Zjednoczonych, w tym także Związek Polek w Ameryce, wystosowały memoriał domagający się niepodległości dla Polski. Z powodu wielkiego zaangażowania się w tę akcję Heleny Modrzejewskiej, władze carskie zakazały występów w Warszawie tej wybitnej aktorki¹⁵.

Piętnowano też władze zaborcze za ich politykę russyfikacyjną lub germanizacyjną. Wychodźstwo polskie w Stanach Zjednoczonych protestowało przeciwko wprowadzonemu przez władze carskie zakazu kupowania ziemi na Litwie przez ludność polską wyznania katolickiego. W wielu miastach USA odbyły się wiece protestacyjne w związku ze wprowadzeniem przez władze pruskie obowiązku nauczania religii w szkołach w języku niemieckim, a w konsekwencji – strajkiem polskich dzieci we Wrześni¹⁶.

W rezolucji Związku Polek w Ameryce podjętej w 1910 r. czytamy: *Związek Polek jest przejęty ideami narodowymi i głębokim poczuciem krzywdy, gwałtu dokonanego nad duszą polskiego narodu przez Prusy. My delegaci Sejmu, [VIII Zjazdu Związku Polek – J. S.] wyrażamy największą naszą pogardę gnębiicielowi i zakładamy protest*¹⁷.

Głośnym echem odbił się protest wszystkich organizacji polonijnych w Stanach Zjednoczonych w związku z oderwaniem Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego, w konsekwencji czego zamieszkali tam unicy zostali skazani na przejście na prawosławie¹⁸.

Wspomniane akcje protestacyjne nie przynosiły większych efektów, świadczyły jednak, że mimo postępującej asymilacji, Polacy zamieszkali w Stanach Zjednoczonych czuli się duchowo związani ze starą Ojczyzną.

Staraniem największych polskich organizacji w Stanach Zjednoczonych na początku XX w. w kilku miastach (Chicago, Cleveland, Milwaukee) odsłonięto pomniki Tadeusza Kościuszki. Akcja ta miała przypomnieć amerykańskiemu społeczeństwu ogromny wkład Polaków w walkę Stanów o niepodległość¹⁹.

Lublin 2005, s. 89–97. W Konstytucji nowej organizacji zapisano, iż [...] *celem Związku Polek w Ameryce jest utrwalenie ducha narodowego, utrzymanie ideałów polskich wśród młodszej generacji przez kształcenie jej w historii i literaturze polskiej, oraz wykazanie potrzeby stałego kontaktu z Polską, by tą drogą wyrobić w niej siły kulturalne, jakie posiada naród polski. Stać na straży honoru kobiety polskiej i bronić dobrej opinii w świetle faktów historycznych i bieżących, jak również starać się o utrzymanie dobrego imienia narodowego [...]*, s. 91.

15 F. Stasik, s. 218.

16 *Ibidem*, s. 218–218. Podczas zarządzonej kwesty na pomoc dla poszkodowanych dzieci lub ich rodziców we Wrześni zebrano kwotę 2 tys. dolarów.

17 Cyt. za F. Stasik, s. 255–256.

18 *Ibidem*, s. 219.

19 F. Stasik, *Polska emigracja zarobkowa w Stanach Zjednoczonych Ameryki 1865–1914*, op. cit., s. 214–215.

W 1910 r. w 500. rocznicę bitwy pod Grunwaldem doszło do zorganizowania Pierwszego Narodowego Kongresu w Waszyngtonie, będącego wielką manifestacją polskości emigracji polskiej w Stanach Zjednoczonych. Ważnym punktem uroczystości było odsłonięcie w Waszyngtonie pomników; Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego. Uczestniczył w nich prezydent USA – W. H. Taft oraz wielu czołowych amerykańskich polityków: Uchwalona przez Pierwszy Narodowy Kongres rezolucja stwierdzała m.in.: *My Polacy, mamy prawo do bytu samodzielnego narodowego i uważamy za swój święty obowiązek dążyć do osiągnięcia niepodległości politycznej dla naszej ojczyzny, Polski*²⁰.

Wkrótce delegacja Polonii amerykańskiej, na czele z przywódcami największych organizacji wzięła udział w uroczystościach związanych z odsłonięciem Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie.

Organizacje polonijne w Stanach Zjednoczonych występowały przeciwko działaniom amerykańskich władz imigracyjnych na rzecz przygotowywania ustawy zabraniającej imigrowania do Stanów Zjednoczonych analfabetom, a także nakładającej na imigrantów obowiązek wykazania się zaświadczeniem z miejsca urodzenia, o dobrym sprawowaniu się. Wiadomo było, że wśród polskich emigrantów przeważali niepiśmienni chłopcy, zaś sam fakt ujawnienia chęci wyjazdu za Ocean, mógł przyczynić się do aresztowania, zwłaszcza ludzi młodych, w wieku poborowym²¹.

Zdecydowana postawa przywódców organizacji polonijnych, szczególnie Związku Narodowego Polskiego, spowodowała anulowanie projektów ograniczających imigrację do USA. Starania polskiego wychodźstwa w USA poparł ówczesny prezydent USA – Taft oraz przyszły prezydent – Wilson. W rezultacie powyższych starań szeregi organizacji polonijnych w Stanach Zjednoczonych zostały powiększone o wielu młodych imigrantów z ziem polskich, wśród których byli też uratowani od służby wojskowej w szeregach armii rosyjskiej, pruskiej lub austriackiej.

W 1912 r. z inicjatywy Związku Narodowego Polskiego powstało Kolegium Związkowe w Cambridge Springs (Pensylwania), kształtujące kadry działaczy narodowych dla Polonii.

20 *Polonia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1910–1918. Wybór dokumentów*, wyboru dokonali M. M. Drozdowski, E. Kisielewicz, Warszawa 1989, s. 31–32.

21 F. Stasik, s. 241–242. Na przełomie XIX i XX w. wśród emigrantów z Królestwa Polskiego dominowali młodzi ludzie wyjeżdżający za Ocean nielegalnie. Z chwilą wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej 80% osób nielegalnie przekraczających granicę z Prusami stanowili dezercerzy z armii rosyjskiej, J. Szczepański, *Wychodźstwo zarobkowe z północnego Mazowsza od końca XIX wieku do I wojny światowej*, [w:] *Emigracja z ziem polskich w XX wieku. Drogi awansu emigrantów*, pod red. A. Koseskiego, Pułtusk 1998, s. 39–47.

Wśród Polonii amerykańskiej już w II połowie XIX w. zaczęły tworzyć się organizacje paramilitarne, zajmujące się szkoleniem wojskowym swych członków. Były to m.in. organizacje; Ochotnicy Pułaskiego, Gwardia Kościuszki, Towarzystwo Wolnych Polskich Krakusów²².

Największy jednak udział w tworzeniu haseł rozwijania kultury fizycznej, szkoleniu wojskowym swoich członków i wychowaniu ich w duchu patriotycznym miał Związek Sokołów Polskich w Ameryce (ZSPwA). W 1897 r. na III Walnym Zjeździe tej organizacji wystąpiono z apelem, aby *cały świat demokratyczny i chrześcijański uznał święte prawo narodu polskiego do niepodległości*²³. Warto nadmienić, iż ZSPwA ściśle współpracował na płaszczyźnie działań patriotycznych z ZNP.

Duży wpływ na aktywność polityczną Polonii amerykańskiej, szczególnie po wydarzeniach rewolucji 1905–1907 w Królestwie Polskim, mieli socjaliści. Istotną rolę odegrał tu Aleksander Dębski, przywódca utworzonego w 1894 r. Związku Socjalistów Polskich w Ameryce, który objął funkcję wicecenzora i przewodniczącego komisji emigracyjnej Związku Narodowego Polskiego. Staraniem działaczy ZNP zbierano fundusze na sprawę narodową, przekazując je na ręce Henryka Sienkiewicza. Udzielano wsparcia zbiegom politycznym z Królestwa Polskiego oraz jeńcom Polakom, którzy dostali się do niewoli japońskiej w trakcie wojny rosyjsko-japońskiej²⁴.

Rola Związku Narodowego Polskiego i Związku Sokołów Polskich w Ameryce niewspółmiernie wzrosła na początku XX w. wraz ze wzrostem napięcia stosunków międzynarodowych i rozwojem polskich organizacji niepodległościowych w zaborze austriackim. W związku z wybuchem wojny bałkańskiej, w 1912 r. w Zakopanem, powstała Tymczasowa Komisja Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych (TKSSN). Do TKSSN miały wkrótce dołączyć największe organizacje polonijne w Stanach Zjednoczonych na czele ze ZNP i ZSPwA. Miały one także wesprzeć utworzony w 1912 r. Polski Skarb Wojskowy, zbierający pieniądze na cele przyszłego powstania zbrojnego.

Z inicjatywy Związku Sokołów Polskich w Ameryce doszło do zwołania, w grudniu 1912 r. w Pittsburgu, zjazdu wszystkich najważniejszych

22 *Czyn zbrojny wychodźstwa polskiego*, op. cit., s. 28–29.

23 A. L. Waldo, *Sokolstwo, przednia straż narodu. Dzieje idei i organizacji w Ameryce*, t. II, Pittsburgh 1956, s. 126; Polska miała się odrodzić w granicach przedrozbiorowych, z dostępem do morza i z Gdańskiem jako głównym jej portem.

24 A. Brożek, *Polonia amerykańska 1854–1939*, s. 125–133; Aleksander Dębski doprowadził do zbliżenia Związku Socjalistów Polskich w Ameryce z ZNP i sam znalazł się wśród władz Związku Narodowego Polskiego.

organizacji polskich w Stanach Zjednoczonych. Na zjeździe zapadła uchwała o utworzeniu Komitetu Obrony Narodowej (KON), który miał nawiązać kontakt z TKSSN w kraju i wesprzeć finansowo Polski Skarb Wojskowy. W statucie KON czytamy: *Oddaleni tysiące mil od Ojczyzny, nie mogąc brać czynnego udziału w polityce narodowej poddajemy się pod bezwzględną dyktaturę Zjednoczonych Niepodległościowych Partii w Polsce, reprezentowanych przez swych delegatów na zjeździe w Zakopanem jesienią roku 1912 i tworzących obecnie Polski Skarb Wojskowy. Stosownie do orientacji politycznej dokonanej już w kraju przez powyższe partie postanawiamy popierać wszelkimi środkami ruch powstańczy przeciw Rosji, największemu wrogowi Polski, przedstawicielce ucisku, wynaradawiania, barbarzyństwa i ciemnoty i odwiecznemu żandarmowi absolutyzmu w Europie*²⁵.

Wśród Polonii amerykańskiej na cele Polskiego Skarbu Wojskowego zebrano: do czerwca 1913 r. – 12 tys. dolarów, w okresie czerwiec-wrzesień 1913 r. – 11 tys. dolarów. Łącznie na działalność niepodległościową w latach 1913-1919 r. zebrano blisko 400 tys. dolarów, w tym najwięcej w 1916 roku – 67 tys. dolarów. Wspomniane środki finansowe pochodziły z miesięcznego opodatkowania członków Komitetu Obrony Narodowej, ze składek zbieranych przy okazji rozmaitych zebrań i imprez organizowanych przez KON. Impulsem do zebrania większych kwot pieniędzy na cele niepodległościowe w końcu 1916 r. był listopadowy manifest dwóch cesarzy zapowiadający odrodzenie państwa polskiego²⁶.

Warto nadmienić, iż w latach 1913-1914 miała miejsce intensywne szkoleniowa działalność wojskowa członków Związku Sokołów Polskich w Ameryce. Naczelnikiem Związku Sokołów Polskich był wówczas Witold Ścibor-Rylski. Duże znaczenie miała pierwsza wizyta kierownictwa Związku Sokołów Polskich u nowo wybranego prezydenta USA – W. T. Wilsona, który zaaprobował formy działalności wojskowej Polonii amerykańskiej na rzecz niepodległości Polski²⁷.

Znamienna była treść deklaracji ochotnika do Skonfederowanych Drużyn Bojowych KON: *Ja niżej podpisany, oświadczam swą gotowość do walki za wolność Ojczyzny i posłuszeństwo prawowitym władzom Polski powstającej. Wstępuję dobrowolnie w szeregi Skonfederowanych Drużyn Bojowych i tym samym poddaję się pod kierownictwo Komisji Skonfederowanych*

25 *Polonia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1910-1918. Wybór dokumentów*, op. cit., s. 57.

26 *Ibidem*, s. 67; M. Francić, *Komitet Obrony Narodowej w Stanach Zjednoczonych a obóz niepodległościowy w kraju w czasie I wojny światowej*, [w:] *Polonia wobec niepodległości Polski w czasie I wojny światowej*, op. cit., s. 125-126.

27 *Polonia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1910-1918*, op. cit., s. 73-74. Na czele delegacji składającej w dniu 11 listopada 1913 r. wizytę w Białym Domu stał prezes ZSPwA – dr Teofil Starzyński.

*Stronnictw Niepodległościowych w Polsce i Komitetu Obrony Narodowej na wychodźstwie, których rozkazy przyrzekam wypełniać: stawiać się na ćwiczenia, manewry i podchody – i komendantów z ramienia powyższych władz wyznaczonych, bezwarunkowo słuchać. A ostatecznie, na rozkaz ich, stawić się na pole walki, za wolność Ojczyzny...*²⁸.

Pierwsza grupa Sokołów ze Stanów Zjednoczonych wraz z ich Naczelnikiem Witoldem Ścibor-Rylskim dotarła do Krakowa, tuż po wybuchu I wojny światowej, we wrześniu 1914 r. i wstąpiła do Legionów Józefa Piłsudskiego. Ze względu na morską blokadę zarządzoną przez Wielką Brytanię, kolejne niewielkie grupy Sokołów docierały do Galicji, po pełnej przygód podróży, przez Oslo, Kopenhagę i Niemcy. Liczbę ochotników z Ameryki Północnej do Legionów szacuje się na około 400 osób²⁹.

Ich duchowy przywódca, kpt. Witold Ścibor-Rylski wkrótce dowodził V batalionem 1 Brygady Legionów, który bohatercko walczył w bitwie pod Łowczówkiem. Wkrótce mjr W. Ścibor-Rylski został dowódcą 6 pułku piechoty Legionów³⁰.

Komitet Obrony Narodowej był politycznym tworem o zbyt dużych różnicach programowych organizacji go tworzących i sprzecznościach wewnętrznych, by mógł funkcjonować bez zakłóceń. Już w czerwcu 1913 r. miała miejsce secesja części członków na czele ze Zjednoczeniem Polskim Rzymsko-Katolickim, nie akceptujących lewicowej orientacji KON-u. Utworzyli oni Polską Radę Narodową. Jej przewodniczącym został Stanisław Adamkiewicz – prezes ZPRK, a honorowym przewodniczącym – bp Paweł Rhode, od niedawna pierwszy polski biskup w Stanach Zjednoczonych. Rok później, w czerwcu 1914 r., z KON-u wystąpił Związek Narodowy Polski. Jego przedstawiciele w KON byli niezadowoleni, że zostali zdominowani w gremiach KON przez reprezentantów tendencji socjalistycznych. Nie mogli się też pogodzić z faktem, że pieniądze zbierane na cele wojskowe miały być wydatkowane na partyjną propagandę partii socjalistycznych³¹.

Secesjoniści z Komitetu Obrony Narodowej utworzyli w październiku 1914 r. Centralny Komitet Polski w Ameryce, wkrótce przekształcony w Polski Centralny Komitet Ratunkowy (PCKR). Jego trzon stanowiły

28 *Ibidem*, s. 81.

29 *Ibidem*, s. 98–99; M. Frančic, *Komitet Obrony Narodowej w Stanach Zjednoczonych a obóz niepodległościowy w kraju w czasie I wojny światowej*, *op. cit.*, s. 123.

30 W. Milewska, J. T. Nowak, M. Zientara, *Legiony Polskie 1914–1918. Zarys historii militarnej i politycznej*, Kraków 1998, s. 54–57, s. 120.

31 M. Frančic, s. 118–119.

największe organizacje polonijne w Stanach Zjednoczonych; Związek Narodowy Polski, Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie oraz Związek Sokołów Polskich w Ameryce. Prezesem PCKR został Antoni Karabas, cenzor ZNP³².

Oslabiony secesjami Komitet Obrony Narodowej nie zaprzestał jednak działalności. Jego trzon stanowiły wówczas: Związek Socjalistów Polskich, Związek Młodzieży Polskiej, Polska Narodowa Spójnia (Kościoła narodowego) oraz część polskiego Sokolstwa w Ameryce. Kiedy jednak w marcu 1915 r. jego przywódcy ZSPwA postanowili wysłać swoich członków do tzw. Legionu Puławskiego tworzącego się przy armii rosyjskiej, w organizacji Sokoła doszło do fermentu. Doprowadził on do powstania Niezależnego Związku Sokołów Polskich ściśle współpracującego z KON-em³³.

W listopadzie 1914 r., na zaproszenie KON, przybyli do Stanów Zjednoczonych przedstawiciele krakowskiego Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN). Kilka miesięcy później KON wstąpił do NKN, a następnie Centralnego Komitetu Narodowego (CKN). W końcu 1914 r. w Stanach Zjednoczonych istniało 150-170 lokalnych ogniw KON zrzeszających ok. 10 tys. członków. Eksponowali oni czyn niepodległościowy Józefa Piłsudskiego, odwołując się jednocześnie do republikańskiego oblicza przyszłej odrodzonej Polski³⁴.

Delegatom NKN; Arturowi Hausnerowi i Feliksowi Młynarskiemu udało się załatwić wizytę w Białym Domu i przedstawić memoriały prezydentowi USA – W. T. Wilsonowi. Zawierały one założenia polityczne NKN, ale też działalności Legionów Józefa Piłsudskiego³⁵.

Prolegionowa agitacja KON-u zmobilizowała organizacje polonijne, które wcześniej Komitet opuściły, do zorganizowania własnych funduszków na rzecz odbudowy niepodległej Polski. ZNP utworzył tzw. Fundusz Niepodległościowy, ZPRK – Skarb Polski, ZSPwA – Fundusz Kościuszkowski³⁶.

Polski Centralny Komitet Ratunkowy na razie powstrzymywał młodzież polską, zamieszkałą w Stanach Zjednoczonych, od zbyt pochopnego wojskowego angażowania się w odbudowę niepodległej Polski, bez uzyskania

32 M. Zgórniak, *Rola Polonii w walce zbrojnej o niepodległość Polski w latach 1914–1918*, [w:] *Polonia wobec niepodległości Polski w czasie I wojny światowej*, op. cit., s. 34–35; M. M. Drozdowski, *Działalność Polonii amerykańskiej w walce o niepodległość Polski w latach 1910–1918*, op. cit., s. 67–68.

33 M. Frančič, s. 122.

34 *Ibidem*, s. 123.

35 M. M. Drozdowski, *Działalność Polonii amerykańskiej w walce o niepodległość Polski w latach 1910–1918*, op. cit., s. 72.

36 *Czyn zbrojny wychodźstwa polskiego w Ameryce*, s. 67. Swoją Fundusz Bojowy utworzył Związek Polek w Ameryce.

konkretnych zobowiązań walczących mocarstw. Nie wysłano np. 20 tys. ochotników do zachodniej Europy mimo apelu Komitetu Wolontariuszy Polskich we Francji, gdy nie uzyskano zapewnień rządu francuskiego, że będzie wspierać walkę narodu polskiego o niepodległość. Nie doszło też do wysłania tysiąca Sokołów do Legionu Puławskiego, walczącego przy boku armii rosyjskiej³⁷.

PCKR podjął decyzję jedynie o przygotowaniach wojennych na kontynencie amerykańskim i przystąpieniu do walki dopiero, gdy stworzy się bardziej realna szansa na niepodległość Polski. Charakterystyczna jest tu odezwa Polskiej Rady Narodowej z 8 sierpnia 1914 r., która wzywa, aby *oszczędzać [...] każde ramię polskie i każdy dolar na chwilę decydującą*³⁸.

Podobna postawa cechowała działaczki Związku Polek w Ameryce. Podczas wiecu poprzedzającego otwarcie X Sejmu ZPwA, w dniu 21 września 1914 r. w Chicago, przyjęto następującą deklarację: *[...] Uroczycie oświadczamy, że nie sympatyzujemy z żadną, nie myślimy popierać którejkolwiek ze stron obecnie w Polsce wojującej, ani Austrii, która narodowi naszemu przez wiek cały strasznie czyniąc krzywdy wciąż „ausrotten” śpiewają. Natomiast uchwalamy i polecamy skupić nasze siły narodowe, korzystając z każdej sposobnej okazji, aby sprawę polską przed forum świata przedstawić, a przede wszystkim zabrać się do energicznego i stałego zbierania ofiar*³⁹.

Przed wszystkim starano się nieść pomoc dla mieszkańców ziem polskich, przez które przetoczył się walec wojny. Latem 1915 r. ziemie Królestwa Polskiego wraz z Warszawą zostały zajęte przez wojska niemieckie. Polonia amerykańska wezwała rządy wszystkich walczących stron do humanitarnego traktowania ludności cywilnej ziem polskich, a także jeńców wojennych⁴⁰.

Na szeroką skalę podjęta została akcja niesienia pomocy materialnej dla ludności ziem polskich cierpiącej na skutek zniszczeń wojennych. Polski Centralny Komitet Ratunkowy nawiązał kontakty z założonym w styczniu 1915 r. w Vevey przez Henryka Sienkiewicza – Generalnym Komitetem Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce⁴¹.

Pierwsze zebrane przez Związek Polek w Ameryce pieniądze zostały wysłane do kraju już w grudniu 1914 r. na adres Marii Rodziewiczówny,

37 M. Zgórnjak, *Rola Polonii w walce zbrojnej o niepodległość Polski w latach 1914–1918*, op. cit., s. 35.

38 Cyt. za H. Kubiak, *Położenie społeczne i ewolucja świadomości narodowej ludności polskiej w USA w latach 1900–1919*, [w:] *Polonia wobec niepodległości Polski*, op. cit., s. 54.

39 J. Szczepański, *Walka o niepodległość Polski w działalności Związku Polek w Ameryce*, s. 95.

40 Było to poniekąd spopularyzowanie znanego apelu bpa A. Sapielhy z 25 grudnia 1915 r., M. M. Drozdowski, *Działalność Polonii amerykańskiej*, s. 72.

41 Jak pisał Wacław Gąsiorowski: *W archiwach organizacji polskich w Stanach Zjednoczonych można znaleźć stosy dokumentów, stwierdzających, iż każde teraz szersze poczynanie albo kofatało o pomoc do braci w Ameryce, albo dzięki jeno tej pomocy czegoś dokonało...*, cyt. za M. Zgórnjak, s. 36.

znanej powieściopisarki. W roku następnym kolejne pieniądze zostały wysłane Stowarzyszeniu Zjednoczonych Ziemianek. Podczas, zorganizowanego w maju 1915 r., Dnia Polek do akcji zbierania pieniędzy na rzecz głodującego społeczeństwa ziem polskich zaproszono wszystkie Polki zamieszkałe w Stanach Zjednoczonych, bez względu na przynależność organizacyjną⁴².

W wyniku usilnych starań całej Polonii amerykańskiej prezydent USA – T. W. Wilson ogłosił dzień 1 stycznia 1916 r. dniem ogólnoamerykańskiej zbiórki na pomoc Polsce. Ich rozdziałem zajmował się Amerykański Czerwony Krzyż w Waszyngtonie. Zwrócono się też o pomoc żywnościową dla głodującej ludności Polski do rządów Niemiec, Austro-Węgier i Rosji. Poczyniono też starania u prezydenta USA i premiera Wielkiej Brytanii, by zarządzona na morzach i oceanach przez Wielką Brytanię blokada nie dotyczyła transportu żywności dla Polski⁴³.

W akcję pomocy żywnościowej i medycznej dla ludności ziem polskich bardzo angażował się znakomity pianista Ignacy Jan Paderewski, który dochody z licznych koncertów na terenie USA przeznaczał na ten szczytny cel. Otrzymywał on liczne podziękowania rad powiatowych, które rozdzielały dary Polonii amerykańskiej. W liście Rady z Tarnobrzegu do I. J. Paderewskiego z 19 lipca 1917 r. czytamy m.in.: [...] *Oto przed wylęknionym, kryjącym się w norach ziemnych ludem zjawili się wystawnicy Komitetu Książęco-Biskupiego z chlebem i lekami. Przerażony lud dowiedział się, skąd mu pomoc przychodzi, a chlubnie zapisane w narodzie imiona księcia biskupa Sapieli, Henryka Sienkiewicza, Ignacego Paderewskiego [...] powtarzano odtąd z czcią i błogostawieństwem z ust do ust. Otucha i ukojenie wstąpiły w serca utrudzone*⁴⁴.

Prolegionowy Komitet Obrony Narodowej z radością przyjął Akt 5 listopada, zapowiadający wskrzeszenie niepodległej Polski z inicjatywy cesarza Niemiec i Austro-Węgier. Zorganizował też 21 stycznia 1917 r. wiec w Nowym Jorku „ku czci Niepodległości Królestwa Polskiego”. Spowodowało to falę protestów ze strony organizacji polonijnych ukierunkowanych na współpracę z Ententą. I. J. Paderewski skierował w tej sprawie listy protestacyjne do rządu francuskiego i angielskiego. Powyższe fakty miały niewątpliwie wpływ na decyzję prezydenta USA – Wilsona o złożeniu w dniu 22 stycznia 1917 r. deklaracji w Kongresie, w której za jeden z warunków

42 J. Karłowiczowa, *Historia Związku Polek w Ameryce*, op. cit., s. 98. Podczas Dnia Polek zebrano 6 tys. dolarów, które przekazano do PCKR, zaś w 1916 r. do Polski wysłano 11700 dolarów.

43 *Czyn zbrojny polskiego wychodźstwa w Ameryce*, s. 107–110, s. 114–119.

44 *Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego*, t. I, oprac. W. Stankiewicz, A. Piber, Wrocław 1973, s. 89–90.

przyszłego pokoju uznawał powstanie niepodległej i zjednoczonej Polski. Spotkała się ona z wielkim entuzjazmem ze strony ogółu organizacji polonijnych w Stanach Zjednoczonych, w tym także KON-u.

Deklaracja prezydenta Wilsona, rewolucja lutowa w Rosji i obalenie caratu, a następnie przystąpienie Stanów Zjednoczonych do wojny po stronie państw Ententy przesądziły o politycznym zdominowaniu Polonii amerykańskiej przez orientacje proaliantkie, skupione przede wszystkim wokół Wydziału Narodowego PCKR.

Intensywne szkolenie kadr podjęła utworzona z inicjatywy ZSPwA i ZNP w marcu 1917 r. w Cambridge Springs polska szkoła podchorążych. Szkoła ta mieściła się w budynku Kolegium Związkowego ZNP. Młodzi Sokoli mieli też możliwość kształcenia się w szkole oficerskiej w Kanadzie, w Camp Borden.

W dniu 14 kwietnia 1917 r. podczas nadzwyczajnego zjazdu Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce I. J. Paderewski wystąpił z projektem utworzenia 100-tysięcznej polskiej armii pod nazwą Armii Kościuszki⁴⁵.

Nie było to jednak możliwe ze względu na założenia polityki wewnętrznej USA, przeciwne tworzeniu wojskowych formacji etnicznych. Młodzież polonijna w wieku poborowym, posiadająca obywatelstwo amerykańskie, masowo zgłaszała się do armii USA. Liczbę polskich rekrutów szacuje się od 200 do 300 tysięcy. Żołnierze polskiego pochodzenia stanowili ok. 10% stanu armii amerykańskiej w Europie⁴⁶.

W 1917 r. Polonia amerykańska zaangażowała się w tworzenie Armii Polskiej we Francji, powołanej dekretem prezydenta Francji – Raymonda Poincaré z 4 czerwca 1917 r. Wybuch rewolucji rosyjskiej ułatwił podjęcie działań w kwestii polskiej. Rząd francuski dotąd nie podejmował żadnych akcji, aby nie zrazić sobie wielkiego wschodniego sojusznika. Wielu Polaków służących w armii amerykańskiej złożyło prośby o przeniesienie do Armii Polskiej we Francji. Miała się ona rekrutować z Polaków służących w armii francuskiej, jeńców narodowości polskiej z armii niemieckiej i austro-węgierskiej oraz z ochotników z innych krajów, głównie spośród imigrantów polskich ze Stanów Zjednoczonych, którzy nie posiadali obywatelstwa amerykańskiego lub z innych względów (np. wiek) nie podlegali poborowi do armii USA.

Na prośbę działaczy Wydziału Narodowego Polskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego, 13 października 1917 r., rząd amerykański wyraził

45 *Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego*, t. I, s. 117–119; KON potraktował pomysł sformowania Armii Kościuszki jako *niefortunny i śmieszny pomysł artysty nie rozumiejącego zupełnie zasady państwowości*, cyt. za M. M. Drozdowski, *Działalność Polonii amerykańskiej*, s. 79.

46 T. Radzik, *Czy zbrojny amerykańskiej Polonii*, s. 33.

zgodę na podjęcie werbunku ochotników do Armii Polskiej we Francji. Warto podkreślić, że tej rekrutacji nie przeciwstawiło się kierownictwo KON-u, które zaproponowało zaprzestanie wzajemnych ataków i opracowanie zasad współpracy na rzecz niepodległości państwa polskiego⁴⁷.

Do Stanów Zjednoczonych przybyła polsko-francuska misja wojskowa na czele ze znanym pisarzem Wacławem Gąsiorowskim. Wydział Narodowy PCKR powołał do życia Polską Komisję Wojskową na czele z dr. Teofilem Starzyńskim, prezesem ZSPwA, która miała zająć się rekrutacją ochotników do Armii Polskiej we Francji.

Chicagowskie Biuro Rekrutacji Armii Polskiej we Francji mieściło się w Domu Związku Polek w Ameryce. Tu również rozpoczęło działalność Towarzystwo Pomocy Armii Polskiej imienia Heleny Paderewskiej, które w stosunkowo krótkim terminie przekazało 3 tys. dolarów na potrzeby polskiej armii. Zorganizowano także Komitet dla Przygotowania Odzieży dla żołnierzy. Członkinie ZP w Ameryce wykonały olbrzymią pracę, dostarczając Armii Polskiej we Francji wykonane przez siebie swetry i skarpety z wełny, na zakup której przeznaczono ponad 1 tys. dolarów. Cennym przedsięwzięciem ZP w Ameryce był zakup ambulansu dla Armii Polskiej oraz szkolenie pielęgniarek na potrzeby polskich jednostek wojskowych⁴⁸.

Do końca października 1917 r. do Armii Polskiej we Francji zgłosiło się 3 tys. ochotników. Pierwszy transport ochotników, głównie członków Związku Sokołów Polskich w Ameryce, opuścił centrum rekrutacyjne w Chicago i udał się do obozu Niagara-on-the-Lake w kanadyjskiej prowincji Ontario w pobliżu granicy z USA. Pierwszy 1-tysięczny oddział ochotników do Armii Polskiej wylądował we Francji już 27 grudnia 1917 r. Do lutego 1918 r. do armii tej wstąpiło ok. 12 tys. polskich ochotników ze Stanów Zjednoczonych. Do maja 1918 r. przybyło do Francji 15 statków, które przewiozły ok. 15 tys. polskich ochotników z USA⁴⁹.

Mimo kampanii rekrutacyjnej prowadzonej przez organizację i czasopisma polonijne, nawet nacisków ze strony organizacji (np. ZSPwA żądał, aby każdy członek związku, o ile nie miał obowiązków rodzinnych, wstąpił do Armii Polskiej we Francji pod groźbą utraty członkostwa w organizacji) chętnych do wyjazdu do Francji nie było wielu. Nie sprawdziły się optymistyczne prognozy Wydziału Narodowego, który w grudniu 1917 r.

47 M. M. Drozdowski, s. 81.

48 J. Szczepański, *Walka o niepodległość Polski w działalności Związku Polek w Ameryce*, op. cit., s. 96-97.

49 T. Radzik, *Czyn zbrojny*, s. 32-33; M. Zgórnjak, s. 42-43. W lutym 1918 r. na terenie Stanów Zjednoczonych funkcjonowało już 46 centrów rekrutacyjnych.

szacował liczbę Polaków gotowych służyć w Armii Polskiej na 35,4 tys., w dalszej kolejności miało wstąpić do tej armii 29,3 tys. ochotników. Jak ustalił Tadeusz Radzik: *Do 11 marca 1919 r. bilans rekrutacji zamykał się liczbą 22 395 ochotników. Spośród nich do Francji wyjechało 20 720. Z pozostałych ustalono, że 1004 zwolniono z powodu stanu zdrowia, 129 ze względu na pozostawione bez środków do utrzymania rodziny, 91 odeszło z innych powodów, 212 zdezerterowało, a 41 zmarło w obozie*⁵⁰.

Jednym z ważnych powodów, zniechęcających ochotników do wstępowania do Armii Polskiej we Francji, było amerykańskie ustawodawstwo imigracyjne, obawa przed trudnościami powrotu do drugiej Ojczyzny – Stanów Zjednoczonych. Obawy te dopiero rozwiła rezolucja obu izb Kongresu z 18 czerwca 1918 r., na mocy której żołnierze formacji polskich, niemający obywatelstwa amerykańskiego, mogli po zakończeniu działań wojennych powrócić do Stanów Zjednoczonych bez przechodzenia normalnej procedury imigracyjnej, a i to pod warunkiem, iż uprzednio wyrazili chęć przyjęcia obywatelstwa amerykańskiego⁵¹.

15 sierpnia 1917 r. na zjeździe w Lozannie utworzony został Komitet Narodowy Polski z siedzibą w Paryżu. Został on uznany przez państwa Ententy za „oficjalną organizację polską”, był także wspierany politycznie, moralnie i finansowo przez Polonię amerykańską.

Latem 1918 r. polscy ochotnicy ze Stanów Zjednoczonych przeszli chrzest bojowy. 1 pułk strzelców Armii Polskiej we Francji walczył m.in. pod Reims i Saint Hilaire-le-Grande. Padli pierwsi zabici, spośród 106 poległych, 77 pochodziło ze Stanów Zjednoczonych. Około 500 było rannych. Do użycia 1 Dywizji Strzelców Pieszych doszło już w schyłkowym okresie I wojny światowej. Dzielna postawa polskich żołnierzy zyskała uznanie francuskiego dowództwa, które zdołało powstrzymać ostatnią ofensywę wojsk niemieckich⁵².

Przywódcy organizacji polonijnych w Stanach Zjednoczonych z zapałem wyrażali się o efektach wsparcia finansowego na rzecz głodującej ludności ziem polskich i czynu niepodległościowego w latach 1916–1917. W opracowaniu Stanisława Osady znalazło się następujące stwierdzenie: *Ze wstydem wyrazić należy, że szeroki ogół polski w Ameryce nawet wtedy, gdy dziesiątki tysięcy młodzieży z zapalem garnęły się pod sztandary amerykańskie i polskie, gotowe do poświęcenia życia [...] był stale obojętny i głuchy na*

50 *Ibidem*, s. 33; M. M. Drozdowski, s. 81.

51 T. Radzik, *Czyn zbrojny*, s. 33.

52 *Ibidem*; W. Lipiński, *Walka zbrojna o niepodległość Polski 1905–1918*, Warszawa 1934, s. 387.

*wszelkie hasła i dążenia [...] mieliśmy tu z pewnością dwa miliony, a może i więcej takich Polaków, którzy ani centa nie ofiarowali ani dla głodnych w Polsce, ani na Armię Polską...*⁵³.

Częściowym tylko powodzeniem zakończyła się także zbiórka na fundusz 10-milionowy ustanowiony przez Sejm Wychodźstwa Polskiego (26–30 sierpnia 1918 r.) w Detroit, na wniosek I. J. Paderewskiego. Fundusz ten do końca jego istnienia, tj. do 31 grudnia 1920 r., wyniósł zaledwie około połowy deklarowanej kwoty (ok. 495.000 dolarów)⁵⁴.

Znacznie większy wkład miała Polonia amerykańska w walkę o przyszłe granic odradzającej się Polski po 123 latach niewoli. Przedstawiała swój polski punkt widzenia prezydentowi USA – W. T. Wilsonowi, przede wszystkim w kwestii kształtu zachodnich granic państwa polskiego⁵⁵.

Warto tylko wspomnieć organizację przez Wydział Narodowej Polski wielkich demonstracji w Stanach Zjednoczonych na rzecz przyłączenia ziem zaboru pruskiego do terytorium odrodzonej Polski. Bez tych działań, m.in. swoich grup nacisku w federalnej i stanowej administracji, w licznych organizacjach amerykańskich, nie sposób było uzyskać znane deklaracje prezydenta USA w kwestii odradzającej się Polski. Komitet Obrony Narodowej zwracał się natomiast z apelem do prezydenta USA o uznanie Republiki Polskiej w granicach sprzed I rozbioru Polski w 1772 r. Polonia amerykańska występowała też przeciwko postanowieniom traktatu brzeskiego.

Reasumując, Polonia amerykańska miała duży wkład w walkę o wskrzeszenie niepodległej Polski. Przypominała całemu światu, a przede wszystkim społeczeństwu Stanów Zjednoczonych, niezniszczalne prawo Polski do niepodległości. Nie szczędziła pomocy materialnej dla mieszkańców ziem polskich zniszczonych działaniami wojennymi oraz dla organizacji niepodległościowych działających w kraju i na wychodźstwie. Wreszcie polscy ochotnicy ze Stanów Zjednoczonych zasilili szeregi Armii Polskiej we Francji, tzw. Błękitnej Armii gen. Józefa Hallera. Stanowiła ona ważny polski atut na konferencji pokojowej w Paryżu i w istotny sposób wzmocniła wojsko II Rzeczypospolitej, uczestniczące w walce o jej kształt terytorialny.

53 Cyt. za H. Kubiak, *Położenie społeczne i ewolucja świadomości narodowej ludności polskiej w USA w latach 1900–1919*, op. cit., s. 54–55. I. J. Paderewski podczas jednego ze swoich patriotycznych wystąpień stwierdził: *Cztery miliony Polaków w Ameryce w ciągu czterech lat [...] dawato rocznie po niecałe 12 centów od głowy! Gdy o tym pomyślę, rumieniec wstydu pali mi policzki...*, cyt. za F. Stasik, *W sprawie wkładu Polonii amerykańskiej w odzyskaniu niepodległości*, op. cit., s. 231.

54 F. Stasik, *W sprawie wkładu Polonii amerykańskiej*, op. cit., s. 231.

55 Szeroko na ten temat A. Brożek, *Polonia w Stanach Zjednoczonych a kwestia zachodnich granic odrodzonej Polski (1916–1921)*, [w:] *Polonia wobec niepodległości Polski w czasie I wojny światowej*, op. cit., s. 89–104.

Jolanta Załęczny
Muzeum Niepodległości w Warszawie

Zniszczenia spowodowane I wojną światową na przykładzie powiatu warszawskiego

Wyzwolenie ziem dawnego Królestwa Polskiego spod obcego panowania i usunięcie wojsk okupacyjnych nie było równoznaczne z rozwiązaniem wszystkich problemów odradzającej się Polski. Społeczeństwo stanęło bowiem wobec niewyobrażalnego zniszczenia gospodarki, na jej stan wywarły wpływ skomplikowane losy terytorium państwa polskiego zarówno w okresie zaborów, jak i podczas działań wojennych 1914–1918. Kolejne lata wojny przynosiły znaczne straty w polskiej gospodarce, bowiem aż 388 tys. km² obszaru II RP (czyli 90% powierzchni) objętych było działaniami wojennymi, a długotrwałe walki toczyły się na 85 tys. km², więc niemal ¼ całego kraju¹. Już lato i jesień 1914 roku przyniosły grabieże, umyślną dewastację i wywóz mienia. Podobnie w roku następnym, *mniej było bezpośrednich zniszczeń wojennych, natomiast o wiele bardziej zaciężyły na stanie przemysłu przymusowe ewakuacje w głąb Rosji. Ale najwięcej szkód przyniosła dewastacja na obszarach zajętych przez armię niemiecką*². W skali całego kraju wywieziono albo zniszczono 3 tys. elektromotorów, 3,2 tys. obrabiarek, 900 maszyn parowych i silników spalinowych, 50 tys. ton surowców dla przemysłu włókienniczego, 413 tys. ton surowców hutniczych i metalowych, 94 tys. ton metalu. Łączne straty w przemyśle oszacowano na 1 mld zł (wg kursu sprzed 1939 roku). Nie mniej dotkliwe były zniszczenia w transporcie, koleje straciły 80% majątku, zdemastowano 380 mostów o rozpiętości ponad 25 metrów (55% ogółu), 63% dworców kolejowych,

1 Problemy gospodarcze Drugiej Rzeczypospolitej, Warszawa 1989, s.106.

2 R. Kołodziejczyk, Narodziny Drugiej Rzeczypospolitej (w 60 rocznicę odzyskania niepodległości), „Rocznik Mazowiecki”, R. VII, 1979, s. 26. Szerzej na temat zniszczeń wojennych: Z. Landau, J. Tomaszewski, Zarzys historii gospodarczej Polski 1918–1939, Warszawa 1962, s. 15–16.

czyli 574 budynki, 48% parowozów, 81% stacji wodnych i wież ciśnieni (489 obiektów)³. W warszawskiej dyrekcji PKP z ogólnej liczby 80 mostów o rozpiętości ponad 20 metrów (łącna długość 5133 m) zniszczono 34 o długości 2389 m, co stanowiło 42% ilości i 46% długości. Spośród 661 mostów poniżej 20 metrów rozpiętości (ich łączna długość to 3368 m) uległo zniszczeniu 171 (26%) – 1018 metrów (30%)⁴. W trakcie działań wojennych zniszczono m. in. most na Wiśle w Zakroczymiu.

Na skutek toczących się walk zniszczeniu uległy tereny wokół Warszawy, okoliczne miasteczka straciły około 10% zabudowy, bardzo ucierpiał m.in. Nowy Dwór. Jeszcze gorzej było na wsi. Losy wojenne mieszkańców typowego mazowieckiego miasteczka można prześledzić na przykładzie Zakroczymia, położonego w bezpośrednim sąsiedztwie fortyfikacji modlińskich. Przed wybuchem wojny zamieszkiwało tam 8 tysięcy ludności, na skutek masowych wysiedleń w lipcu 1915 roku i sierpniu roku następnego pozostało tylko 5 tysięcy. Życie mieszkańcom utrudniały nasilone rekwizycje plonów i inwentarza dokonywane na rzecz wojsk okupacyjnych, a bezpośrednie sąsiedztwo z linią frontu pogłębiało ruinę wielu domów i zabudowań gospodarczych. Lipiec 1915 roku przyniósł ewakuację ludności nakazaną przez władze rosyjskie, mieszkańcy opuścili miasto, a okupant zarekwirował konie na potrzeby armii. Ponieważ zatrzymano też ruch kolejowy, ewakuacja odbywała się pieszo. Sytuacja powtórzyła się w sierpniu 1916 roku, mieszkańcom nakazano opuścić Zakroczym, a żołnierze rabowali zapasy i grabili miasto. Obrazu zniszczenia dopełniła ludność spędzona przez Rosjan z okolicznych wsi⁵.

W sektorze rolnictwa szkody obliczono na 2 mld dolarów, zniszczeniu uległo 1,9 mln budynków, zdewastowano urządzenia melioracyjne, spustoszone 5,5 mln ha pól i łąk, o 20% spadło pogłowie koni, bydła o 29%, trzody chlewnej o 12%, owiec aż o 64%⁶. Na skutek dewastacji gruntów (m. in. budowa okopów, kiedy to w skali ziem polskich przerzucono 91 mln m³ ziemi) w 1918 roku 30% ziemi leżało odłogiem, co oczywiście jeszcze powiększało rozmiar strat⁷.

3 J. Baszkiewicz, B. Domostawski, *Zniszczenia i szkody wojenne*, [w:] *Polska w czasie wielkiej wojny 1914–1918*, t. III, Warszawa 1936, s.6–8; B. Hummel, *Odbudowa i utrzymanie kolei* [w:] *Dwudziestolecie komunikacji w Polsce Odrodzonej*, Kraków 1939, s. 141–142.

4 *Dziesięciolecie polskich kolei państwowych*, s. 53. O skali zniszczeń mostów: Z. Gubrynowicz, *Zniszczenia mostów kolejowych i ich odbudowa*, „Inżynier Kolejowy”, Nr 11 z 1928.

5 Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Rada Główna Opiekuńcza (dalej RGO), sygn. 1426, k. 50–51. W roku 1914 wojska rosyjskie, a potem niemieckie płądowały wsie całego powiatu warszawskiego; M. Przeniosło, *Chłopi Królestwa Warszawskiego w latach 1914–1918*, Kielce 2003, s. 42.

6 *Problemy gospodarcze Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1989, s.106.

7 S. Rostworowski, S. Stablewski, *Rolnictwo i wojna*, Warszawa 1937, s. 57.